

## KOMISJA SPECJALNA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM JAKO PRÓBA PRZEŁOMU W PRAWIE KARNYM I WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI

Przejęcie władzy przez komunistów w 1944 roku było przełomem w dziejach Polski XX wieku. Na tym tle powstaje pytanie, czy zmiana ekipy rządzącej oznaczała także przełomowe zmiany w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości. Jest to o tyle istotne, że przynajmniej w odniesieniu do procedury karnej zauważono prawidłowość wyrażającą się w bardzo ścisłym związku zmian politycznych z przekształceniami pomiędzy inkwizycyjną i skargową formą procesu<sup>20</sup>.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, utworzona dekretem z 16 listopada 1945 roku<sup>21</sup> i działająca do końca 1954 roku, jest jednym z wielu (ponad 100)<sup>22</sup> przykładów zmian legislacyjnych w dziedzinie prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości pierwszej dekady Polski Ludowej. Komisja została powołana do wykrywania, ścigania i orzekania, a od 1950 roku tylko do orzekania w sprawach o „przestępstwa godzące w interesy życia gospodarczego i społecznego Państwa” (art. 1 dekretu). Nie określono przy tym precyzyjnie właściwości Komisji, co rodziło skutek w postaci stałego procesu poszerzania jej działalności<sup>23</sup>. Od funkcjonariuszy Komisji nie wymagano wykształcenia prawniczego, co kontrastowało z wyposażeniem ich w uprawnienia sędziów śledczych oraz prokuratorów (art. 13). W swej działalności Komisja nie miała obowiązku stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego, późniejsze zmiany dekretu wspominały jedynie o odpowiednim stosowaniu

---

20 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 66.

21 Dz.U. Nr 53, poz. 302.

22 Wykaz aktów podają I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954, t. I., s. 231–243.

23 Zob. szerzej na ten temat: Z. A. Ziemia, *Prawo przeciw społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 454–455.

waniu tego kodeksu. Bardzo istotnym uprawnieniem Komisji była możliwość orzekania, pominięciem drogi sądowej, o umieszczeniu w obozie pracy przymusowej na okres do 2 lat, „jeżeli działanie sprawcy pozostawało w związku ze wstrętem do pracy albo stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” (art. 10). Działalność Komisji łączyła się ze specyficzną pozycją wobec organów sądowych i prokuratorskich, gdyż, zgodnie z art. 11 dekretu, miały one obowiązek wykonywania postanowień Komisji wydanych w zakresie jej właściwości. Oznaczało to w praktyce nadrzędną pozycję Komisji nad sądami i prokuraturą, tym bardziej że władze Komisji miały prawo żądania przekazania im spraw prowadzonych przez prokuraturę (art. 12).

Wyjątkową pozycję Komisji zapewniał ponadto przepis art. 14 o ostateczności wszelkich postanowień, co znaczyło, że nie przewidziano jakiegokolwiek trybu odwoławczego, wykluczając sądową kontrolę orzeczeń. Wprawdzie późniejsze nowelizacje dekretu wprowadzały możliwość zmiany postanowień „w trybie nadzoru”, ale nie był to środek odwoławczy, lecz jedynie forma wewnętrznej kontroli orzeczeń.

Komisja Specjalna była jedną z instytucji polskiego stalinizmu w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości. Na tym tle powstaje pytanie do jakiego stopnia jej istnienie było przykładem jednolitych ówczesnych tendencji rozwojowych, na ile zaś zastosowane w jej funkcjonowaniu rozwiązania miały charakter specyficzny, odbiegający od innych przekształceń dokonywanych w tym okresie. Pytanie to łączy się z zagadnieniem, czy zastosowane w funkcjonowaniu Komisji rozwiązania miały charakter pionierski i przełomowy, czy jedynie przejściowy, konieczny dla przezwyciężenia patologii powojennych. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że utworzeniu tej instytucji towarzyszyły opinie o jej wyjątkowym i tymczasowym charakterze<sup>24</sup>, zaś następnie za-

---

24 Tak początkowo widział rolę Komisji jej przewodniczący R. Zambrowski, *Rok pracy Komisji Specjalnej, (w:) Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 4.

często zwracać uwagę na jej nowatorski dla rozwoju prawa karnego charakter<sup>25</sup>.

Przede wszystkim wydaje się, że mające miejsce po wojnie nadanie nowego kształtu sądownictwu wojskowemu i wyposażenie go w kompetencje sądenia osób cywilnych, powoływanie do życia sądów specjalnych oraz szeregu „instytucji zastępczych”<sup>26</sup> miało swoją wspólną genezę wyrażającą się w dążeniu władz do opanowania wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście należy stwierdzić, że czynnikiem łączącym Komisję z innymi zmianami w wymiarze sprawiedliwości była właśnie geneza tej instytucji. Komisja została utworzona po to, by (podobnie jak w wypadku pozostałych wymienionych instytucji) doprowadzić do ograniczenia znaczenia niepewnych politycznie sądownictwa i prokuratury powszechnej. Założenie było proste – należy powołać do życia nowe organy wymiaru sprawiedliwości, obsadzić je pewnymi politycznie ludźmi (temu służyli między innymi ławnicy), wyposażyć te organy w kompetencje orzecznicze w najważniejszych z punktu widzenia nowej władzy sprawach. Jednocześnie należało dokonywać odpowiednich zmian w sądownictwie i prokuraturze powszechnej<sup>27</sup>, by skończyć jak najszybciej z niepożądanym stanem wyrażającym się w obcości odziedziczonego po II Rzeczypospolitej aparatu sądowno – prokuratorskiego.

25 Zob. np. M. Madey, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12, s. 52.

26 Autorem określenia „instytucje zastępcze” jest ówczesny minister sprawiedliwości L. Chajm. W 1946 r. pisał on: „Sądownictwo nasze spotyka się [...] ze słusznymi [...] zarzutami natury zawodowej. Jeśli prawdą jest, że społeczeństwo ma zaufanie do wysokiego poziomu etycznego sądownictwa [...], to prawdą jest również, że nie ma ono zaufania do skuteczności drogi sądowej, na której mogłaby dostatecznie szybko dochodzić swoich praw. Zarzut ten w większym stopniu niż sędziów dotyczy samego wadliwego ustroju i postępowania sądowego, utrudniającego szybko i właściwą interpretację konfliktów społecznych. Niewątpliwie skutek tego jesteśmy świadkami tworzenia nowych rodzajów sądownictwa. Komisji specjalnych itp. instytucji, które w stosunku do sądownictwa powszechnego są niczym innym, jak instytucjami zastępczymi”. L. Chajm, *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947, s. 130.

27 „Można ustawowo wprowadzić przyspieszenie trybu postępowania, wprowadzić tryb doraźny, zmusić istniejący aparat, by pracował dla nas” – mówił W. Gomułka na plenum KC PPR w październiku 1945 roku. Archiwum Ruchu Robotniczego, red. F. Tychiin, t. VII, Warszawa 1982, s. 139.

Wspólny dla Komisji i pozostałych „instytucji zastępczych” był także drugi czynnik składający się na genezę omawianej instytucji. Była nim wzmożona represja karna wynikająca z nowo tworzonego prawa karnego. Cechą łączącą wydawane wówczas nadzwyczaj liczne przepisy karne był ich represyjny charakter, obcy opartemu na zasadzie humanitaryzmu kodeksowi karnemu II Rzeczypospolitej i tylko w niewielkim stopniu wytłumaczalny koniecznością przezwyciężenia rozkładu moralnego i społecznego spowodowanego zakończoną wojną. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że realizowano wówczas następujący model: nowe „instytucje zastępcze” powołane są do stosowania nowego prawa karnego (w tych kategoriach rozpatruję również działalność wydziałów doraźnych przy sądach powszechnych), a także do nowej interpretacji istniejących przepisów<sup>28</sup>. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt jednoczesnego ogłoszenia trzech podstawowych z punktu widzenia represji karnej dekretów z listopada 1945 roku: o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej, pierwszej wersji tzw. małego kodeksu karnego i dekretu o postępowaniu doraźnym. Łączna analiza trzech aktów prowadzi do wniosku, że miały one wspólnie tworzyć system represji karnej opierający się na następujących zasadach: sprawy o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu (rozdział I m. k. k.) podlegały kompetencji prokuratorów i sądów wojskowych, w pozostałych sprawach postępowanie przygotowawcze prowadzić miały organy bezpieczeństwa publicznego i Komisji Specjalnej, zaś rozpatrywanie tych spraw w sądzie powszechnym miało się dokonywać bądź w trybie zwykłym z udziałem ławników, bądź w trybie doraźnym, też z udziałem ławników. Komisja Specjalna miała więc zajmować się szybkim prowadzeniem postępowania przygotowawczego i kierowaniem spraw na drogę postępowania doraźnego. Model taki wynikał wyraźnie

---

28 „Dawny system uległ zmianie przez: [...] wiązanie przepisów dawniejszych z nowymi. Szczególną formą wiązania było oddziaływanie na międzywojenne przepisy prawa materialnego poprzez zmianę przepisów k. p. k. (dekret o postępowaniu doraźnym oraz o Komisji Specjalnej), [...] wydanie całego szeregu ustaw karnych wyrosłych z bazy państwa ludowego”. Zob. W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, (w:) *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. I, red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 258–259.

z porównania właściwości Komisji, określonej nie pełnie w art. 1 dekretu, oraz właściwości sądów doraźnych. Były to te same przestępstwa urzędnicze (korupcja, łapownictwo) oraz grabieży mienia publicznego, w tym „szabrownictwa”. Wprawdzie omawiane zakresy właściwości nie były całkowicie tożsame, ale ich zbieżność jest wyraźna. Ponadto zwracają uwagę bardzo podobne rozwiązania dotyczące kształtu postępowania przygotowawczego w sprawach doraźnych oraz prowadzonych przez organa Komisji.

Takie były założenia. Warto zwrócić uwagę, że był to system wprowadzony w czasie pokoju; w tym kontekście trudno uznać go za łagodniejszy od tego, który był stworzony przez komunistów jeszcze w czasie wojny. Uznać go raczej należy za przedłużenie stanu wojny (tym razem domowej), w którym Komisja miała powierzony ważny odcinek “walki”. Przedstawiony model represji w odniesieniu do Komisji nie sprawdził się w pełni, gdyż tylko niewielki odsetek spraw prowadzonych był wieńczony aktem oskarżenia w trybie doraźnym. Wynikało to z wielu powodów, z których najważniejszym była możliwość zastosowania w postępowaniu przed Komisją znacznie bardziej uproszczonego trybu, jakim było umieszczenie w obozie pracy.

Geneza zmian była więc wspólna. Powstaje natomiast pytanie o wspólny charakter rozwiązań przyjętych w nowych instytucjach i odpowiadającym im nowym prawie karnym (przede wszystkim procesowym). Zagadnieniem pierwszoplanowym w tej kwestii jest tzw. demokratyzacja wymiaru sprawiedliwości, wyrażająca się wówczas w zatrudnianiu osób bez wykształcenia prawniczego. Wspomniano już o ławnikach, do tego trzeba dodać realizowane jeszcze przed utworzeniem Komisji dopuszczenie do stanowisk sędziowskich oficerów bez wykształcenia prawniczego. Pomijając uprawnienia śledcze funkcjonariuszy MBP, należy stwierdzić, że następną w kolejności była właśnie Komisja Specjalna, której funkcjonariusze posiadali w zakresie postępowania przygotowawczego uprawnienia sędziów śledczych i prokuratorów. Wyposażenie w powyższe prawa nie łączyło się z koniecznością posiadania wykształcenia prawniczego niezbędnego do sprawowania funkcji sędziowskich i prokuratorских. W ten sposób otworzono w cywilnym wymiarze sprawiedliwości furtkę, która następnie została

(używając metaforycznego stwierdzenia) wyważona przez dekret ze stycznia 1946 roku *o wyjątkowym dopuszczeniu do stanowisk sędziowskich i prokuratorskich*. Kierunek zmian był identyczny, a utworzenie Komisji odegrało tutaj rolę pionierską.

Wspólną cechą łączącą Komisję ze zmianami dokonywanymi w prawie karnym procesowym były przekształcenia dotychczasowego kodeksowego modelu postępowania przygotowawczego. Najistotniejszą zmianą, jaką wówczas wprowadzono, było zasadnicze wzmocnienie roli prokuratora, które wyrażało się w uprawnieniu go do prowadzenia całego postępowania przygotowawczego, powierzeniu nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez inne organy (w tym MBP), uprawnieniu do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu oraz wyeliminowaniu instytucji sędziego śledczego<sup>29</sup>. Takie tendencje są wyraźne w m. k. k., kodeksie wojskowego postępowania karnego, dekreście o postępowaniu doraźnym, dekreście o Specjalnych Sądach Karnych oraz w dekreście o Najwyższym Trybunale Narodowym. W tym kontekście rozwiązania zawarte w dekreście *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* są także tego dowodem, z tą wszakże różnicą, że rolę prokuratora i sędziego śledczego w jednej osobie spełniali funkcjonariusze Komisji.

Inną cechą wspólną zmian dokonywanych w tym czasie w postępowaniu przygotowawczym była bądź całkowita eliminacja śledztwa, bądź zniesienie sądowego charakteru tego etapu procesu. Należy zauważyć, że w postępowaniu przed Komisją śledztwa faktycznie nie było, podobnie jak w postępowaniu doraźnym oraz w postępowaniu przed specjalnymi sądami karnymi.

W ten sposób przedwojenny kodeks postępowania karnego określający postępowanie przed sądem powszechnym stawał się wyjątkiem sprzecznym z ogólnymi założeniami nowego systemu, które znajdowały swoje odzwierciedlenie także w przypadku funkcjonowania Komisji Specjalnej.

---

29 J. Tylman, *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944–1956*, (w:) „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1957, z. 6, s. 163.

\*\*\*

Podobieństwa pomiędzy rozwiązaniami przyjętymi w dekreście o utworzeniu Komisji Specjalnej oraz w innych aktach tego okresu ograniczają się do wymienionych zagadnień. Problem polega wszakże na tym, że zarówno rozwiązania dekretu, jak i praktyka funkcjonowania tej instytucji wykazywały cechy swoiste, nieobecne w działaniu innych instytucji tamtego okresu.

Zacząć należy od właściwości rzeczowej Komisji. Nieostre określenie ram kompetencji tego organu w dekreście go tworzącym miało daleko idące skutki. Przede wszystkim należy zauważyć, że w związku z dekretową regulacją, według której Komisja została powołana do wykrywania i ścigania „przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego państwa”, właściwość Komisji była praktycznie nieograniczona. W tym kierunku rozwinęła się działalność tej instytucji. „Nie było takiej dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w którą by Komisja nie wkraczała” – pisał o kompetencji Komisji jeden z jej prominentnych funkcjonariuszy<sup>30</sup>. Odpowiednie regulacje dekretu pozwalały tej instytucji na wkraczanie w kompetencje innych organów powołanych do ścigania przestępstw, co powodowało, że Komisja zajmowała się czym chciała. Nie dotyczyły Komisji nie tylko żadne przepisy o właściwości, ale także nie przewidziano żadnych regulacji dotyczących ewentualnych sporów kompetencyjnych, z czego wynikała konsekwencja w postaci umiejscowienia tego organu ponad innymi. Uzyskała więc Komisja pozycję nadrzędną, umocnioną brakiem kontroli nad swoją właściwością ze strony organu z zewnątrz. W tym kontekście pojawia się pytanie o spójność polityki karnej państwa, o czym będzie jeszcze mowa. Skutki takiego rozwiązania uwidoczniły się bardzo szybko. Komisja stale poszerzała zakres swojej właściwości, rozciągając ją także na wykroczenia oraz na czyny nie będące w ogóle przestępstwami. Działalność Komisji prowadziła więc do stopniowego zacierania różnicy pomiędzy przestępstwem a wykroczeniem, a także

---

30 S. Kalinowski, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 56.

między czynem zabronionym przez prawo oraz czynem nie naruszającym żadnego przepisu prawa. Zjawisko to jest charakterystyczne dla reżimów totalitarnych: coraz szerszy zakres reglamentacji prawnej prowadzi ostatecznie do sytuacji, w której norma prawna nie jest w stanie ująć wszystkich negatywnych z punktu widzenia władz zachowań, co zmusza do stosowania rozwiązań pozaprawnych. Celowi temu służy stosowanie wykładni rozszerzającej oraz analogii, których przykłady były obecne w działalności Komisji. Dokonywało się to przede wszystkim w oparciu o art. 14 ustawy *o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*<sup>31</sup>, którego interpretacja w działaniu Komisji była nadzwyczaj rozszerzająca. W ramach tzw. bitwy o handel „nieuczciwych czynności mogących wywołać zwyżkę cen” dopuszczał się więc dorożkarz pobierający ponadnormatywne opłaty za przewóz, młynarz produkujący mąkę wyższej jakości niż to wynikało z przepisów, rolnik dokonujący uboju na własne potrzeby, osoba gromadząca leki na własny użytek, wreszcie garbarz produkujący nielegalnie skóry. Warto podkreślić, że stosowanie wykładni rozszerzającej oraz analogii, dokonywane bezprawnie w działalności Komisji, miało swoje wzory w prawie radzieckim, gdzie sytuacja taka była wyraźnie dopuszczona przez przepisy, stąd stalinowski podręcznik prawa karnego wyjaśniał adeptom „nowego prawa”, kiedy należy ją stosować<sup>32</sup>. Komisja zresztą nie potrzebowała wzorów radzieckich; dzięki nieostro określonej właściwości sama dopracowała się podobnych rozwiązań.

Zagadnieniem zdecydowanie wyróżniającym Komisję na tle innych działających wówczas organów w postępowaniu karnym są kwestie proceduralne. Problem polegał na tym, że wspomniane podobieństwa rozwiązań pomiędzy Komisją a innymi organami uprawnionymi do prowadzenia postępowania przygotowawczego wynikały tylko z rozwiązań zawartych w dekrete o utworzeniu Komisji Specjalnej. Natomiast odrębności proceduralne wynikały z przepisów zawartych bądź w regulaminach wewnętrznych Komisji, bądź w okólnikach władz tej

---

31 Dz.U. z 1947 r., Nr 43, poz. 218.

32 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 93–94.



instytucji. W ten sposób został stworzony własny, wewnętrzny reżim prawny, który był uzupełnieniem rozwiązań dekretu. Komisja rządziła się więc własnym „prawem”, konkurencyjnym wobec obowiązujących aktów normatywnych. Uwaga ta dotyczy nie tylko reguł postępowania, odnosi się ona także do całego funkcjonowania omawianej instytucji. Jest to bardzo ciekawe zjawisko, gdyż w ramach istniejącego gąszczu okólników i instrukcji stosowano nawet swoiste „normy” derogacyjne. Nie dopracowano się wprawdzie rozwiązań dotyczących hierarchii okólników i zarządzeń, ale teza o istnieniu „prawa wewnątrzkomisyjnego” jest całkowicie uzasadniona.

Na pierwszy plan wysuwa się w związku z tym fundamentalna kwestia stosowania obowiązującego kodeksu postępowania karnego z 1928 roku. Jeden z funkcjonariuszy Komisji wyraził w tej kwestii następujący pogląd: „Różnice w strukturze organizacyjnej Komisji Specjalnej w stosunku do wieloinstancyjnego sądownictwa oraz uprawnienie rozpoznawania wyłącznie we własnym zakresie pewnej kategorii spraw przy możliwości kierowania sprawców do obozu pracy w warunkach art. 10<sup>1</sup> dekretu, wymagają odpowiedniego przystosowania przepisów kpk. oraz ustalenia norm odmiennego trybu postępowania przed Komisją. Dlatego przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej uzupełniają luki i regulują te kwestie, których kodeks postępowania karnego w ogóle nie przewiduje. Przepisy wewnętrzne, uzupełniane instrukcjami, zachowują w całości ducha kodeksu postępowania karnego i jego zasady, gwarantujące obwinionemu należyta możliwość obrony, składania dowodów, wnoszenia zażaleń itp. i zapewniają zachowanie zupełnego obiektywizmu oraz indywidualizowania stopnia winy i oceny osoby sprawcy”<sup>33</sup>. Cytat ten jest charakterystyczny z kilku przynajmniej powodów. Wynika zeń bowiem, że to kodeks należało dostosować do przepisów o Komisji Specjalnej, a nie na odwrót. Ponadto znajdujemy w nim potwierdzenie istnienia „instrukcyjnego” prawa wewnętrznego. Wreszcie, autor wyraził pogląd o zachowaniu „ducha kodeksu”. Trudno dzisiaj określić na jakich podstawach autor sformułował takie stanowi-

33 M. Madey, *Przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 4, s. 53.

sko. Staralem się w niniejszej pracy wskazywać, że było całkowicie odmiennie. Jeżeli zauważymy, że Komisja łączyła funkcje wykrywania, ścigania oraz wyrokowania w jednej sprawie, jeżeli do tego dodamy postanowienie o ostateczności postanowień Komisji, jeżeli wreszcie stwierdzimy, że praktyka Komisji wyłączała prawo do obrony, eliminowała przepisy o śledztwie, prowadziła do niezgodnego z kodeksem stosowania instytucji tymczasowego aresztowania, opierała się na pisemnym i tajnym charakterze procedury, dopuszczała *reformatio in peius*, to okaże się, że postępowanie przed Komisją nie miało nic wspólnego ani z duchem, ani z przepisami kodeksu. Wydaje się, że większa sprzeczność niż pomiędzy inkwizycyjnym modelem procesu przed Komisją a modelem mieszanym określonym w kodeksie praktycznie nie może istnieć. Są to dwa odrębne modele postępowania karnego; warto w tym miejscu zauważyć, że z punktu widzenia historycznego proces mieszany ukształtował się jako przeciwstawienie się procesowi inkwizycyjnemu.

Wykształcony model postępowania przed Komisją był wydarzeniem bez precedensu w polskim postępowaniu karnym w XX wieku, nie znajdziemy go w żadnym innym akcie prawnym regulującym postępowanie karne.

Warto też zauważyć, że specyfika postępowania przed Komisją nabrała jeszcze ostrzejszego charakteru w związku z nowelizacją kpk. w 1949 roku. Wprowadzone doń wówczas zmiany uwzględniały „dorobek” legislacyjny pierwszych lat Polski Ludowej. Ponieważ jednak także na tle dokonanej nowelizacji przepisy o postępowaniu przed Komisją nadal nie odpowiadały rozwiązaniom kodeksowym, to władze tej instytucji musiały nadal „naginać” nowe prawo dla swoich potrzeb. Widzieć w tym należy kolejny dowód braku poszanowania dla prawa.

Wreszcie wyposażenie Komisji w prawo stosowania środków represji karnej nakazuje zastanowić się nad ich charakterem. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia relacji pomiędzy karami określonymi w kodeksie karnym z 1932 roku a środkami represji karnej stosowanymi przez Komisję Specjalną. Zauważyć należy, że środki represji karnej miały przede wszystkim charakter zabezpieczający; w odróżnieniu od

kar w kodeksie, dla których (tak jak każdej karze w prawie karnym) charakterystyczny jest element odpłaty za czyn przestępny. Uwaga ta dotyczy w szczególności środka represji karnej w postaci umieszczenia w obozie pracy. Wydaje się, że nic bardziej nie charakteryzowało Komisji w oczach ówczesnego społeczeństwa jak właśnie prawo do orzekania o umieszczeniu w obozie pracy. Stwierdzić należy, że przy stosowaniu tego środka zostały wyłączone przepisy części ogólnej kodeksu, podobnie zresztą jak w przypadku pozostałych kar orzekanych przez Komisję. W ten sposób stworzono alternatywny do zawartego w kodeksie katalog środków represji karnej, który odgrywał rolę modyfikującą i uzupełniającą istniejący podstawowy katalog środków karnych. Działo się tak dzięki zapewne celowemu zabiegowi legislacyjnemu polegającemu na niejasnym określeniu przesłanek stosowania środków represji karnej przez Komisję „Wstręt do pracy” oraz „niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć albo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” były tak elastycznie sformułowanymi przesłankami, że można je było wypełnić treścią wyrażającą się w popełnieniu czynu przestępnego, a także bez jego popełnienia. Ilustracji tej tezy niech służy następujący przykład. Prywatni kupcy byli umieszczani w obozie pracy za przestępstwa z ustawy *o zwalczaniu drożdżyny* i wtedy przypisanie im „możliwości popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” następowało niejako automatycznie. Ci sami prywatni kupcy na przełomie lat 40 i 50 trafiali do obozu pracy z powodu „samowolnego” zamykania swoich przedsiębiorstw, gdyż wtedy również występowało „niebezpieczeństwo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego”<sup>34</sup>. Jeżeli obóz pracy mógł być w praktyce zarówno środkiem zabezpieczającym, jak i karą za czyn przestępny, to mamy tutaj po raz kolejny do czynienia z zacieraniem granicy pomiędzy przestępstwem a czynem niekarnalnym.

Ówcześni politycy oraz prawnicy bardzo często podkreślali wyjątkowy jedynie charakter represji karnej w postaci umieszczenia w obozie pracy. W praktyce było inaczej. Na posiedzeniu Komisji 3 grud-

34 Taką interpretację przepisów zawiera okólnik nr 7/51 z 9 kwietnia 1951 r. (AAN KS 4, k. 34).

nia 1946 roku Leon Chajn wyraził pogląd, że „zbyt duża ilość spraw jest załatwiana w trybie art. 10 dekretu. Zdaniem min. Chajna art. 10 powinien być wyjątkiem, a większość spraw powinna być skierowana na drogę postępowania sądowego”<sup>35</sup>. Powstaje więc pytanie o powody praktyki odmiennej od pierwotnych założeń. Odpowiedzi udzielają same dokumenty Komisji. W jednym z nich czytamy: „w pierwszym etapie swej działalności Komisja Specjalna musiała pokonywać ogromne trudności związane z brakiem fachowego przygotowania pracowników do spełniania funkcji sędowoprokuratorskich, dlatego też kierowano w tym okresie mało spraw na drogę postępowania sądowego. Postępowanie kończyło się zwykle orzeczeniem kierującym sprawcę do obozu pracy. Taki tryb postępowania z uwagi na szerzące się szkodnictwo gospodarcze oraz szybkość i dotkliwość stosowanej przez Komisję represji i wobec powolności postępowania – był nawet konieczny”<sup>36</sup>. W ten sposób modyfikująca rola środków represji karnej stosowanych przez Komisję wynikała częściowo z niedoświadczenia pracowników, którym łatwiej było stosować nieskomplikowany „tryb obozowy” niż kierować sprawę na drogę postępowania sądowego. Przykład ten unaczynia, jak wielkim niebezpieczeństwem dla porządku prawnego może być powierzenie decydowania o losie ludzkim osobom do tego nie przygotowanym. Z drugiej strony, jest on potwierdzeniem wcześniejszej tezy o tym, że brak mechanizmów kontrolnych w postaci sądowego toku instancji prowadzi do wypaczeń.

Modyfikująca rola środków represji karnej stosowanych przez Komisję rodziła skutek w postaci zaostrzenia polityki karnej. Dzięki niejasności przepisów będących podstawą orzeczenia o umieszczeniu sprawcy w obozie pracy można było „karać” także te osoby, co do których istniało prawdopodobieństwo, że skierowanie na drogę postępowania sądowego spowoduje wydanie wyroku uniewinniającego. Tolerowanie takiego stanu rzeczy jest dowodem, że celem działania Komisji była represja nastawiona nie na czyn, ile na osobę potencjalnego sprawcy.

---

35 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 3 grudnia 1946 r. (AAN KS 8, k. 16).

36 Memoriał z 1948 r. w sprawie zatrudnienia prokuratorów w Komisji Specjalnej (AAN KS 7, k. 123).

Przyznanie Komisji prawa do orzekania o umieszczeniu w obozie pracy było swoistym trybem zastępczym, „awaryjnym” w stosunku do nie zawsze skutecznej drogi sądowej, która wprawdzie stwarzała możliwość surowszego ukarania, połączoną jednak z „niebezpieczeństwem” uniewinnienia. Bezpieczniej więc było zadowolić się niższym, ale pewnym skazaniem w trybie zastępczym. Temu przede wszystkim służył omawiany art. 10 (po nowelizacji z 1950 roku art. 6) dekretu.

Powyższe uwagi upoważniają do wniosku, że Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym jako element systemu nowego prawa była instytucją, której status prawny i praktyka funkcjonowania stanowiły najdalej idący przykład zmian dokonywanych przez komunistyczne władze w prawie karnym i były najbardziej drastycznym odstępstwem od rozwiązań przyjętych w państwie prawnym. W jej funkcjonowaniu nie było miejsca dla respektowania praw człowieka; eliminacja prawa do obrony, nadużywanie instytucji tymczasowego aresztowania, wreszcie faktyczne domniemanie winy, w tym stosowanie represji bez udowodnienia popełnienia czynu przestępnego, zaprzeczały dorobkowi cywilizacji ludzkiej.

\*\*\*

U progu 1948 roku wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn dokonał oceny dokonań Komisji. Wypadła ona pozytywnie i zapewne dlatego autor złożył następującą deklarację: „Nie chcemy i nie będziemy budowali wymiaru sprawiedliwości na wzór Komisji Specjalnej. Ale przejmujemy z tej instytucji to wszystko, co ona nowego wniosła i co wytrzymało próbę życia. Tymi elementami będą: uproszczenie postępowania, ujednoczenie, skrócenie i uspołecznienie. Oczywiście w warunkach powszechnego wymiaru sprawiedliwości nigdy nie dojdziemy do takiej szybkości i skuteczności, jaką może dać Komisja Specjalna”<sup>37</sup>. Powyższa wypowiedź skłania do postawienia dwóch pytań: czy wspomniane elementy w praktyce działania Komisji rzeczywiście występo-

---

37 L. Chajn, *Na przełomie dwóch lat*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1, s. 8.

wały oraz czy Komisja wniosła przełomowy wkład w dalsze funkcjonowanie „ludowego” wymiaru sprawiedliwości.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że zgłoszone tutaj deklaracje co do uproszczenia, skrócenia i ujednoczenia postępowania były podnoszone od samego początku istnienia nowej władzy. Cele powyższe były realizowane właśnie poprzez nowe akty prawne w dziedzinie prawa karnego, które co do zasady opierały się na założeniu, że nowe przestępstwa będą ścigane w uproszczonym trybie. Narada prawników PPR–owców w październiku 1946 roku opowiedziała się w związku z tym za wprowadzeniem zasady dwuinstancyjności poprzez zniesienie apelacji, wyodrębnieniem prokuratury ze struktur sądownictwa powszechnego oraz za wyposażeniem jej w uprawnienia sędziowskie, co prowadzić miało do stworzenia jednolitego modelu postępowania przygotowawczego. Zmiany te służyć miały, jak stwierdzano, „zaostrzeniu walki z przestępczością i nadaniu wymiarowi sprawiedliwości w Polsce oblicza ludowego oraz charakteru narzędzia w obronie demokratycznego ładu prawnego”<sup>38</sup>. W tym kontekście należy zauważyć, że nowelizacja kodeksu w 1949 roku uwzględniała powyższe postulaty i „dorobek” prawny Polski Ludowej. Przede wszystkim zniesiono dotychczasowy podział na dochodzenie śledztwo i wprowadzono jedną formę postępowania przygotowawczego w postaci śledztwa, zlikwidowano instytucję sędziów śledczych, całość postępowania przygotowawczego powierzono prokuratorowi, uprawniając go jednocześnie do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Do prowadzenia śledztwa upoważniono także milicję i oficerów śledczych organów bezpieczeństwa publicznego<sup>39</sup>. W ten sposób kierunki zmian w postępowaniu karnym pierwszych lat Polski Ludowej, obserwowane między innymi w funkcjonowaniu Komisji Specjalnej, zostały wprowadzone go znowelizowanego kodeksu. Wobec powyższego można mówić o wkładzie Komisji w rozwój systemu postępowania karnego. Warto jednak podkreślić, że nie był to wkład trwały. W niecały rok po zlikwidowaniu

---

38 Uchwały narady krajowej PPR-owców, pracujących w wymiarze sprawiedliwości, odbytej dnia 3 i 4 października 1946 r. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 244.

39 J. Tylman, *Rozwój systemu*, op. cit., s. 166.

waniu Komisji dokonano kolejnej zmiany przepisów kpk. w kierunku przywrócenia dwóch form postępowania przygotowawczego oraz częściowo ograniczono jego inkwizycyjny charakter poprzez dopuszczenie obrońcy do udziału w tym etapie procesu<sup>40</sup>. W ten sposób okazało się, że wzorce wypracowane między innymi przez Komisję nie są do pogodzenia z zapewnieniem właściwej gwarancji praw podejrzanego.

W tym miejscu należy ocenić towarzyszący istnieniu Komisji przez cały czas jej funkcjonowania postulat szybkości postępowania. Lektura ówczesnego piśmiennictwa prawniczego wywołuje wrażenie, że szybkość postępowania była wtedy uważana za cel sam w sobie, oczywiście przy założeniu, że prowadzi ona do szybkiego ukarania sprawców, a nie do uwolnienia od zarzutów. Okazało się jednak, że nawet maksymalne uproszczenie postępowania przed organami Komisji nie doprowadziło do osiągnięcia pożądaných rezultatów w zakresie czasu trwania procesu. Konstatacja tego faktu prowadzi do wniosku, że realizacja podstawowej dla procesu karnego zasady trafnej represji, elementem której jest szybkość postępowania, powinna się dokonywać poprzez przede wszystkim odpowiednią organizację pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, a nie poprzez ograniczenie prawa do obrony<sup>41</sup>. Każde celowe działanie ludzkie powinno łączyć w sobie cechy dokładności, skrupulatności i szybkości; odnosi się to także do procesu karnego.

Warto zauważyć, że postulat szybkości postępowania ma ścisły związek z jakością kadr. Jeżeli przyjmujemy, że „uspołecznienie” było jedną z cech wyróżniających Komisję Specjalną, to uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż osiągnięcie celu w postaci szybkiego procesu było przez ten fakt utrudnione. Brak przygotowania fachowego, a także brak jakiegokolwiek wykształcenia na pewno nie ułatwiał zadania. Cecha ta jest widoczna szczególnie w działalności tzw. inspektorów powiatowych Komisji, prowadzących „bitwę o handel” w terenie. Dla niektórych z nich napisanie najprostszego pisma było problemem, trudno

---

40 Ibid., s. 170.

41 M. Cieślak, *Niektóre refleksje nad rozwojem prawa karnego procesowego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1967, nr 4, s. 62.

więc było oczekiwać, by doprowadzali oni do skazania „sprawcy” w ciągu postulowanych trzech dni. Popelniane przez nich błędy proceduralne powodowały konieczność dokonywania poprawek, uzupełnień, co bardzo wydłużało przebieg postępowania.

Problem udziału laików w pracach Komisji Specjalnej jest bardzo złożony. Należy w tym miejscu podkreślić, że podstawowe dla funkcjonowania tej instytucji Biuro Wykonawcze składało się w olbrzymiej większości z osób posiadających wykształcenie prawnicze. Ponadto wśród przewodniczących delegatur prawnicy stanowili najliczniejszą grupę<sup>42</sup>. W ten sposób dokonywane w Komisji Specjalnej „uspołecznienie” odbywało się pod nadzorem prawników.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że deklaracja min. L. Chajna o przejściu przez „ludowy” wymiar sprawiedliwości „wszystkiego co pozytywne” z działalności Komisji, miała bardzo ograniczony zakres. Tezę tę wzmacnia także los obozów pracy, których funkcjonowanie skończyło się w krótkim okresie czasu po likwidacji Komisji. Było to znamienne, ponieważ w czasie istnienia Komisji podkreślano pionierską formę tego sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności. Przykładowo, w opracowanych w listopadzie 1946 roku tezach dotyczących reformy ustroju sądowego (będących prawdopodobnie rezultatem wspomnianej już narady prawników PPR–owców) stwierdzono, że „wykonanie kary winno być połączone z przymusem pracy bądź w obozach, bądź w więzieniach”<sup>43</sup>. Autorzy podręcznika prawa karnego z 1950 roku widzieli w obozach pracy przejaw „jedynie słusznej” tendencji ustawodawstwa Polski Ludowej polegającej na wdrażaniu skazanych do produktywniej pracy<sup>44</sup>.

Fakt odrzucenia przez komunistycznego ustawodawcę po 1956 roku najbardziej charakterystycznych instytucji związanych z funkcjonowaniem Komisji Specjalnej upoważnia do wniosku, że jedynym nie-

---

42 W. Domagalski, op. cit., s. 94.

43 *Tezy do reformy ustroju sądowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 251.

44 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 287.



kwestionowanym celem działania tej instytucji była realizacja wzmożonego terroru. W tym także kontekście należy widzieć rolę Komisji w tzw. bitwie o handel, czego potwierdzeniem jest wydanie około 150 tysięcy orzeczeń o ukaraniu grzywną oraz około 10 tysięcy orzeczeń o skierowaniu do obozu pracy na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny<sup>45</sup>.

Należy dodać, że likwidacja Komisji oznaczała zerwanie ze specjalnymi metodami walki ze spekulacją. Utworzone w 1957 roku komisje do walki ze spekulacją miały za zadanie wykrywanie przestępstw spekulacyjnych poprzez kontrolę sprzedaży towarów, ale nie posiadały uprawnień do karania<sup>46</sup>. Były one więc tylko w niewielkim stopniu nawiązaniem do działania Komisji.

\*\*\*

Powyższe uwagi o odrzuceniu najbardziej charakterystycznych instytucji związanych z działalnością Komisji Specjalnej nie dotyczą wszakże dwóch istotnych zagadnień: wpływu Komisji na utworzenie jednolitej prokuratury oraz pracowników Komisji i ich dalszych karier zawodowych.

Należy zauważyć, że w pierwszym okresie działalności Komisji Specjalnej nazywano tę instytucję „prokuraturą gospodarczą”. W związku z tym pojawiły się w latach czterdziestych opinie (wychodzące z władz Komisji) o konieczności wydzielenia przestępstw gospodarczych z kompetencji innych organów uprawnionych do ścigania przestępstw oraz powierzenia wszystkich tych spraw Komisji. Fakt wyposażenia Komisji w prawo ścigania przestępstw gospodarczych próbowano w latach czterdziestych wykorzystać do ograniczenia kompetencji prokuratury powszechnej. Tłumaczono, że takie rozwiązanie zapewni jednolitość w zakresie polityki karnej. Najbardziej istotnym argumentem było jednak twierdzenie o tym, że Komisja Specjalna jest prekursorem nowych metod walki z przestępczością, stając się tym samym wzorcem

---

45 Komisja Specjalna..., *Wybór dokumentów*, op. cit., s. 8–9.

46 M.P. Nr 45, poz. 279.

dla funkcjonowania przyszłej jednolitej prokuratury. Prekursorskie działania miały polegać na zasadzie ścisłej współpracy z czynnikami politycznymi (tj. z partią), na współdziałaniu czynnika fachowego (sędziów i prokuratorów) z laikami, na działalności w zakresie tzw. profilaktyki przestępczości, co wymagało, jak twierdzono, porzucenia biur i pracy w terenie, na kontrolowaniu instytucji pod względem gospodarności i informowaniu przełożonych o stwierdzonych uchybieniach, wreszcie na ścisłym kontakcie ze społeczeństwem poprzez stałą informację prasową o działalności. Konkluzja sprowadzała się w związku z tym do stwierdzenia o konieczności poważnego zasilenia Komisji prokuratorami prokuratury powszechnej oraz absolwentami szkół i kursów prokuratorskich w celu oswojenia ich z nowymi metodami działania, przydatnymi w pracy w przyszłej, jednolitej prokuraturze<sup>47</sup>.

Utworzeniu nowej prokuratury w 1950 roku towarzyszyły więc deklaracje o przejęciu przez tę instytucję gotowych wzorców pochodzących z Komisji Specjalnej. „Komisja Specjalna kierowała się klasowym interesem, walcząc na swym ważnym odcinku o umocnienie władzy ludowej. Komisja Specjalna wypracowała metody w dziedzinie ścigania przestępstw gospodarczych, w szczególności na odcinku walki ze spekulacją, wypracowała pewne metody w dziedzinie ogólnego nadzoru i stała się sprawnym, szybkim, o dużej operatywności działania klasowym instrumentem represyjnym” – pisał S. Kalinowski, nowo powołany prokurator generalny, dawny dyrektor Biura Wykonawczego Komisji<sup>48</sup>. Wprawdzie wypowiedź ta ma głównie propagandowy walor, ale warto zwrócić uwagę na stwierdzenie o „nadzorze ogólnym”. W związku z tym należy stwierdzić, że organizacja Komisji Specjalnej oraz jej wewnętrzne funkcjonowanie opierały się na zasadzie hierarchicznego podporządkowania i ścisłej podległości poleceniom przełożonych. Zasada ta zapewniała skuteczność i jednolity charakter represji, co stało się podstawą funkcjonowania nowej prokuratury. W

---

47 Zob. memoriał z 1948 r. w sprawie przeniesienia prokuratorów do pracy w Komisji Specjalnej (AAN KS 7, k. 121-127).

48 S. Kalinowski, *O zadaniach prokuratury RP*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 4.

ten sposób leżąca u podstaw organizacji prokuratury leninowska koncepcja jednolitej „praworządności”<sup>49</sup>, stosowana wcześniej w działalności Komisji Specjalnej, została przejęta przez nowo tworzoną instytucję.

Nie należy też lekceważyć wspomnianego propagandowego charakteru wypowiedzi szefa nowej prokuratury. Był to bowiem, w moim przekonaniu, bardzo znamieny sygnał o kontynuacji wzmożonej represji w zmienionych warunkach organizacyjnych. Jest to ważne dziedzictwo Komisji Specjalnej.

Dotychczasowe rozważania pomijały najistotniejszy chyba element wkładu Komisji Specjalnej w rozwój ludowego wymiaru sprawiedliwości, jakim byli ludzie pracujący w tej instytucji. Wprowadzona przy tworzeniu prokuratury zasada umieszczania funkcjonariuszy Komisji na kierowniczych stanowiskach (naprzemian z pracownikami prokuratury powszechnej) łączyła się z masowym zatrudnianiem ludzi o komisyjnym rodowodzie. To posunięcie kadrowe zostało zaplanowane już na początku istnienia Komisji. Przygotowany przez Komisję w 1946 roku referat na naradę prawników PPR–owców stwierdzał wyraźnie, że jednym z zadań Komisji jest uczestnictwo w szybkim wyszkoleniu ponad tysiąca nowych prokuratorów dla potrzeb mającej powstać jednolitej prokuratury<sup>50</sup>. Komisja Specjalna sprostала temu zadaniu; spośród 1250 pracowników merytorycznych prokuratury 361 osób (ok. 30%) wywodziło się z tej instytucji<sup>51</sup>. Prokuratorami generalnymi byli wywodzący się z Komisji: Stefan Kalinowski, Andrzej Burda i Kazimierz Kosztirko<sup>52</sup>. Jeszcze w 1960 roku prokuratorami w Prokuraturze Generalnej byli dawni członkowie Biura Wykonawczego: Michał Chigryn, Ignacy

49 Zob. szerzej na ten temat: R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990, s. 78.

50 Zob. dokument Nasze zadania (Przed pierwszą krajową naradą prawników PPR–owców) – AAN KS 7, k. 158.

51 W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada prokuratury PRL*, (w:) Prokuratura PRL w latach 1950–1960, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 54.

52 Powyższe i kolejne dane podaję na podstawie pracy: T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.

Druski i Marian Madey<sup>53</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że w 1956 roku wobec Kalinowskiego i Kosztirki sformułowano zarzuty w kwestii „łamania praworządności” w ich pracy prokuratorskiej<sup>54</sup>.

Pracownicy Komisji sprawowali też ważne funkcje w sądownictwie. Marian Tomzik, zastępca przewodniczącego Komisji Specjalnej w latach 50 (co oznaczało, że faktycznie kierował on tą instytucją w zastępstwie R. Zambrowskiego) był w latach 1953–57 pierwszym zastępcą prezesa Sądu Najwyższego, Kazimierz Czajkowski (członek Biura Wykonawczego) był od początku lat 50 sędzią w Izbie Karnej<sup>55</sup>. Ten niekompletny wykaz pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości o komisyjnym rodowodzie wskazuje, że zatrudnienie w Komisji było dla wielu osób początkiem kariery prawniczej, a zjawisku temu nie stanął na przeszkodzie nawet październik 1956 roku. Potwierdza to znowu tezę o braku rozliczenia działalności Komisji i ludzi w jej strukturach funkcjonujących. Widzieć w tym można kolejny przykład ambivalencji październikowej „odwilży”<sup>56</sup>.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o karierach w aparacie państwowym. Przykładowo: Stanisław Walczak (przewodniczący Delegatury we Wrocławiu) był w latach 1965–71 ministrem sprawiedliwości oraz przewodniczącym Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Kazimierz Jasiński (dyrektor Biura Wykonawczego) został wiceprezesem NIK, a następnie ambasadorem w Moskwie; Juliusz Strumiński (członek Biura Wykonawczego) był przez 15 lat przewodniczącym Państwowej Komisji Cen.

---

53 Prokuratura PRL... , op. cit., s. 254.

54 Sprawozdanie komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy (AAN PG 951, k. 5, 9, 11, 13, 14, 25, 26). Sprawozdanie to zawiera m.in. wniosek, że Kosztirko nie powinien pracować w Prokuraturze Generalnej. Nie przeszkodziło mu to jednak w dalszym sprawowaniu funkcji zastępcy Prokuratora Generalnego, a następnie w objęciu w 1962 r. funkcji Prokuratora Generalnego.

55 Sesja dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej, red. Z. Opuszyński i in., Warszawa 1967, s. 366.

56 Zob. szerzej na ten temat: A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999, s. 69–75.

Kariery ludzi wywodzących się z Komisji Specjalnej wskazują więc, że instytucja ta była dostarczyicielem kadr nie tylko dla wymiaru sprawiedliwości, ale dla całego aparatu państwowego. Uznać należy, że między innymi w ten sposób zapisała się Komisja trwale w historii Polski Ludowej. Z tego punktu widzenia funkcjonowanie omawianej instytucji było „budowaniem podstaw socjalizmu” w kadrach powojennej Polski.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym była więc jedynie próbą przełomu, a nie przełomem w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej. Została zlikwidowana, gdy kończył się „jakobiński” okres komunistycznej rewolucji, gdy przestała być potrzebna. Jej funkcjonowanie było przykładem dostosowania prawa karnego do potrzeb totalitarnego państwa.